KURJER WARSZAWSKI

Środa. Dnia 14 (26) Sierpnia 1857 Roku. № 222. Jutro, Śgo Cezarjusza B.



W dniu jutrzejszym, według Kalendarza Starego, przypada uroczystość Wniebowzięcia N. MARYI Panny; z tego więc powodu, w Kościele Parafjalnym tutejszych XX. Bazyljanów, jak lat dawnych, tak i jutro, celebrować i kazać będą do zgromadzić się winnych parafjan i nabożnych, XX. Augustjanie.

Zgromadzenie XX. Bernardynów, we wsi Ratowie zamieszkując Klasztor fundowany przez W. Tomasza *Narzymskiego*, niegdyś Dziedzica Ratowa, gdy po upływie lat 172 ten Dom modlitwy wymagał reparacji i odnowienia, tak wewnętrznego jak zewnętrznego, i potrzeba było znacznej summy pieniężnej której Zgromadzenie nie posiadało, Przełożony obecny chcąc tego dopełnić, ufny jedynie w Opatrzności NAJWYŻSZEGO PANA kierującego sercami ludzkiemi, jak tylko objawił swój zamiar odnowienia i brak funduszu, tamecznym Obywatelom i mieszkańcom; na ten głos jego, idąc śladem swych przodków pobożnych i szczodrych fundatorów licznych Świątyń w Kraju naszym, wszyscy bez różnicy stanu, w pobożnej intencji datkami dołożyli się do tego pobożnego zamiaru, i Świątynia odzyskała swój strój pierwotny. W czem odznaczyli się szczególnie: W. Edward *Bogatko* z Siemiątkowa Rogalnego, Dziedzic, dał na początek rs. 50; W. Dziedzic Ratowa, Stanisław *Pomarnacki*, kazał odmalować Obraz w Ołtarzu bocznym umieszczony Św: Magdaleny Pokutnicy, wartości rs. 75, malował go W. *Polkowski* Professor Sztuk Pięknych przy Instytucie Szlacheckim w Warszawie, który pozyskał powszechną pochwałę; JW. Sędzia Pokoju, Józef *Jackowski*, Dziedzic Glinojecka odmalować kazał dwa Obrazy w Ołtarzu, to jest: Obraz Św: Józefa i Śtej Izabelli Królewnej Francuzkiej, wartości rs. 50; W. *Zdziarski*, Dziedzic Sławencina, zadeklarował swym kosztem odmalować także Obraz w Ołtarzu jaki będzie jeszcze potrzebny. Oprócz tych, wszyscy Obywatele bliższej i dalszej okolicy, Cywilni i Duchowni, możni i ubodzy, bez wyjątku stanu chętnie i spiesznie przyłożyli się szczodremi datkami pieniężnemi do odnowienia Świątyni i mieszkań zakonnych, którym Zgromadzenie zawdzięczając się, nie tylko modłami codziennie w tej Świątyni Klasztornej za Dobrodziejów do NAJWYŻSZEGO PANA przesyłanemi, ale i publiczne składa podziękowanie.— X. A. H. G. R.

W dniu 1 Września odbyć się ma w zamku *Sayn*, obrzęd zaślubin JO. Xiężniczki Antoniny *Sayn-Wittgenstein*, córki JO. Xięcia Ludwika, z młodym Rzymskim Xięciem *Chigi*.

Pisma publiczne tutejsze, już udzieliły wiadomość o pożarze, jaki w dniu 12 b. m. miasto Bojanowo w W. Xięztwie Poznańskiem położone, nawiedził. Miasto to w przeciągu sześciu godzin stało się pastwą płomieni i prawie całe obróciło się w gruzy i popioły. Trudno opisać smutny obraz, przez ten pożar spowodowany, ale dość powiedzieć: że z 490 domów, tylko 40 zdołano ocalić, nadto Kościoły, zabudowania plebańskie i ratusz zgorzały. Przeszło 2000 mieszkańców zostało tym sposobem bez przytułku i schronienia oraz pozbawionych całego mienia, gdyż z szybko szerzącego się ognia, nie zdołano niczego uratować; nadomiar nieszczęścia 13 osób utraciło w ogniu życie, a wiele złożonych jest chorobą skutkiem ran. Komitet ustanowiony do przyjmowania składek dla nieszczęśliwych pogorzelców odniósł się za pośrednictwem Naczelnego Prezesa W. Xięztwa Poznańskiego, do tutejszego Konsulatu Jeneralnego Królewsko-Pruskiego z prośbą: aby od dobroczynnych osób tutejszych, któreby chciały przyjść w pomoc, nieszczęśliwym pogorzelcom miasta Bojanowa, ofiarowane dla tychże datki przyjmował. Ofiary więc rzeczone, składane być mogą w Kancellarji tegoż Konsulatu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu pod Nr 390, istniejącej.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że przy poczcie konnej, kursującej raz w tygodniu pomiędzy Warszawą a Mężeninem i Tykocinem a Złotorją, tudzież przy łączącej się z nią poczcie wózkowej między Mężeninem i Tykocinem, od dnia $^{15}/_{27}$ b. m. mogą być przewożone osoby za opłatą po kop: 3 od osoby na wiorstę wraz z rzeczami nieprzenoszącemi 30 funtów wagi; od rzeczy zaś nad 30, aż do 50 funtów, dopłacać należy po $^{1}/_{2}$ kop: od funta za każdą stację.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, utrzymywało w Mcu Lipcu r. b., w Domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie, starców i kalek obojej płci 305, których koszt żywienia wynosił rs. 578 k. $26^{1}/_{2}$; sierot obojej płci 164, a koszt żywienia tychże rs. 276 k. $32^{1}/_{2}$; do 7miu Sal Ochron uczęszczało z przecięcia dziennie dzieci obojej płci 375, których utrzymanie kosztowało rsr. 160 k. $23^{1}/_{2}$; na obiadach 5cio-groszowemi zwanych, było dziennie 70 osób; z tych na koszt JO. Xcia Namiestnika osób 36; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 129 k. $76^{1}/_{2}$; na zupę *Rumfordzką* uczęszczało dziennie osób 160, a koszt sporządzenia tejże wynosił rs. 79 kop: 29; Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: pieniężne stałe od kop: 90 do rs. 1 k. 50, osobom 49, razem rs. 52 k. 95; jednorazowy zasiłek po k. $37^{1}/_{2}$ osobom 194, razem rs. 72 k. 75; takiż zasiłek od rs. 1 do rs. 6 osobom 9, razem rs. 15; z procentu od zapisu ś. p. *Żebrowskiego* dla ubogich wstydzących się żebrać uczynionego, otrzymało wsparcie osób 8, razem rs. 37 kop: 50; wsparcie w lekarstwach udzielono osobom 219. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 1,553; a ogólny koszt samej żywności, wynosił rs. 1,223 kop: 88. — W ciągu m. Lipca r. b. w Instytucie Warszaw: Tow: Dobroczynności, zmarli ubodzy: Andrzej *Jankiewicz* lat 87, Stanisław *Nowicki* lat 66, Tomasz *Wastkowski* lat 65, Tomasz *Piechura* lat 61 mający, Maryanna *Baczyńska*, lat 76, Wiktorja *Strusińska* lat 64 i Anna *Strumińska* lat 57 liczące.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa Radcę Dworu P. *Malachowskiego*, b. Komisarza Szpitali

Wojskowych w Królestwie Polskiem; tudzież Radcę Honorowego P. Alex: *Kadenaci*, Weterynarza, ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazali.

JW. Jenerał-Lejtnant *Karłowicz*, wraz z Małżonką, powrócił z Drezna.

Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich. — Podaje do wiadomości, iż w ciągu m. Lipca r. b., wpłynęło do kassy Dozoru Bóżniczego: *a*) Tytułem ofiar dobrowolnych, od PP.: Ludwika *Kronenberg*, rs. 36; K. *Holtz*, kop: 9; Samuela *Kornblum*, kop: 36; Moszka-Lejba *Lothe*, rs. 4 kop: 90; Abrama *Włodawer*, rs. 7 kop: 50; Wolfa *Seidenwerk*, kop: 9; J. *Glücksberg*, rs. 30 k. 74; Szoela *Koftal*, rs. 60; Józefa *Feldman*, rs. 2 k. 91; Anszla *Osser*, kop: 11; Moszka *Fremder*, kop: 21; Jakóba *Silberblick*, rs. 6; Judki *Tokar*, rs. 21 kop: 40; Berka *Weinstock*, rs. 3 kop: 15; Jakóba *Jaspistein*, rs. 22 kop: 50; Józefa *Bergsohn*, rs. 100; Lewka *Wagman*, rs. 10; Zyszy *Ulrych*, rs. 6; Sukcessorów *Kaftala* przez P. M. *Bersohn*, rs. 1,040; Abrama *Zweier*, kop: 57. *b*) Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach kursujących, za pośrednictwem uproszonych PP.: Heleny *Luxenberg*, rs. 9 kop: 9; Majera *Hufnagiel*, rs. 3 kop: 75. Ogółem wpłynęło rs. 1,365 kop: 37, prócz innych stałych ofiar i składek perjodycznych na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływu powyższych ofiar, jako też z innych funduszów, podług złożonych już Magistratowi wykazów: *a*) biednym i podupadłym w liczbie osób 35; *b*) chorym za obrębem Szpitala 22; *c*) chorym chronicznie 88; *d*) położnicom 10. Razem wspierano osób 155.— Prezydujący, M. *Feinkind*.

Wspomnieliśmy już o zamierzonem wydawnictwie bardzo praktycznego dzieła, co do oznaczenia miąższości drzewa, przez P. Ludwika *Konkowskiego*, Radcę Budowniczego Gubernjalnego, Magistra Budownictwa i Geodozji oraz Inżenjera. Dziś więc podajemy prospekt na to dzieło p. n.: *Nowy wykład rachunkowości leśnej*, w dwóch częściach, z których pierwsza obejmować ma: Zasady, jakie przy dochodzeniu miąższości drzewa w stanie naturalnym okrągłym, mianowicie budowlanego, mniej więcej regularnego, bezprzeszkodnego wzrostu przewodniczyć winny, celem uniknięcia znacznych uchybień z niewłaściwego na ten przedmiot poglądu wynikających, z figurami, tablicami i wzorami, ułatwienie i skrócenie działań przy rozgatunkowaniu i ocenianiu budulcu zapewniającemi; druga zaś część traktować ma o urządzeniu lasów maximum stałego przecięciowego dochodu w przyszłości przynosić mogących, tudzież o szacowaniu i ocenianiu tychże lasów; które to dzieło może być przydatne nietylko Technikom, drzewo budowlane anszlagującym lub oceniającym, lecz i ziemianom jako właścicielom lasów, oraz Biegłym Sądowym przy zachodzących sporach i detaxacjach; wreszcie nabywcom materjału drzewnego użytkowego i opałowego. Przedpłata na obie części oznacza się na rs. 3; po wyjściu zaś dzieła, cena jego podwyższoną zostanie. Prenumerować można u Autora w Radomiu, oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych Królestwa. Lista Szano: Prenumeratorów przy końcu dzieła zamieszczoną będzie; uprasza się o wyraźne wypisywanie nazwiska i powołania, oraz miejsca pobytu Prenumerującego.

W dniu wczorajszym o godzinie 8ej z rana, na placu przed Ratuszem, odbytą została przez JW. Jenerała *Aniczkow*, Ober-Policmajstra m. Warszawy, lustracja wszystkich części Warszawskiej Straży Ogniowej.

Smutna doszła nas wiadomość, że 23go b. m., w domu Rodziców swoich w Parzymiechach w Powiecie Wieluńskim, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w 30 roku życia, rozstała się z tym światem ś. p. Jadwiga z Walewskich *Lanckorońska*, Małżonka Hrabi Henryka *Lanckorońskiego*, Właściciela dóbr w Szlązku Pruskim. Skon przedwczesny tej cnotliwej damy tem boleśniejszy, że osieroca czworo drobnych Dzieci, że nieuleczenie rani serce zacnych Rodziców i Familji, a żałobą okrywa i ciężkim jest ciosem dla przywiązanego Męża w chwili, gdy ten po 26-letniej w kraju nieobecności, przed kilku tygodniami, po raz pierwszy nogę na ojczystej stawiając ziemi, pierwszy też raz z Żoną, przez Jej Rodziców w ich własnych progach był powitanym. Radość tego powitania niespodzianie zamieniła się w żałobę.

Stanisław *Strąbski*, b. Właściciel Drukarni, Członek Archi-Konfraternji Literackiej, po krótkiej słabości, przeżywszy lat 43, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj przeniósł się do wieczności. Stroskana Żona wraz z Bratem i Dziećmi, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godzinie 5ej po południu, z Kościoła XX. Karmelitów na Lesznie, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

Ś. p. Walenty *Zieliński*, Obywatel, przeżywszy lat 90, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zszedł z tego świata. Pozostała Familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro, o godzinie 5tej po południu, z Kościoła Śgo Karola *Boromeusza* przy ulicy Chłodnej, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Alexander *Zagajewski*, b. Właściciel Apteki w Piotrkowie, onegdaj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona z 5rgiem Dzieci, zaprasza Familję i Przyjaciół, na exportację zwłok Jego, dziś o godzinie 4ej po południu z Kościoła XX. Bernardynów, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. G. kop: sr. 50 na światło przed Cudownym PANEM JEZUSEM w Kościele XX. Karmelitów na Lesznie, i kop: sr. 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. Reformatów.— Od N. rs. 6 na pomnik ś. p. Xiędza *Dziubackiego*.

Lublin, 20go Sierpnia.—Już na schyłku piękne tegoroczne żniwo; gdzie-niegdzie jeszcze chwieją się na pniu białe jęczmiona, lub czerwienieje dojrzewająca gryka. Owoców co niemiara. Łamią się gałęzie pod ciężarem jabłek i gruszek. Dzięki Ci PANIE za Twe hojne dary. Lud szle wdzięczne modły po Świątyniach Lublina. Oto ten cały tydzień odprawia się solenne Nabożeństwo w Kościele tutejszego Zakonu Kaznodziejskiego, na uczczenie 600-letniej rocznicy skonu Śgo Jacka, Patrona Polski, Wielkiego Wyznawcy i Założyciela Kaznodziejskiego Zakonu na Północy, z Odpustem zupełnym od Ojca Śgo Pjusa IXgo udzielonym. Wkrótce też wybiera się pieszo kompanja do Jasnej-Góry Częstochowskiej, pod przewodnictwem jednego z Xięży Bernardynów.

Doroczny jarmark Śto-Michalski w Łęcznie, już rozpoczął swój ruch po Lublinie. Kupcy Warszawscy w po-

najmowanych i naprędce urządzonych kramach na ulicy Nowej i po Krakowskiem, rozkładają swe towary, rozwieszają futra, ubiory, bławaty i płótna, zawieszają zegary. Rozłożył też i *Rodzyn* swą xięgarnię, zachęcając przechodzących kilku nowemi nawet publikacjami. Początek jednak tych jarmarków niecechuje się dotąd umiarkowanemi cenami. Być może kupcy i kramarze Warszawscy, zechcą sobie powetować za przedwcześnie rozgłoszony koniec świata w epoce podobnego jarmarku przed Bożem Ciałem przypadającego, na który żaden z nich z owej obawy nieprzybył. Ale czyż kupujący dziś za to mają być karani, że się uczona przepowiednia nie sprawdziła.

Okrężne już rozpoczęto, a stary ten zwyczaj, godzien pod każdym względem poszanowania, obchodzony bywa w kraju w rozlicznym sposobie, stosownie do miejscowości i przyjętego raz na zawsze obyczaju. W wyprawianiu okrężnego, widzimy jedynie tylko uszanowanie pracy w osobie tego ludu, który w pocie czoła, zbiera plon BOŻY, jaki złoci, nam niwy. Dla tego z przyjemnością spoglądamy na to, kiedy obchód podobny, urozmaicony bywa czemciś więcej przecie, jak prostą gorzałką, którą owi żeńce zalawszy sobie głowy, uwieńczają tyle pamiętny obchód samem tylko opilstwem. Są okolice, gdzie przez podobne ludowe uroczystości, starają się podnieść tę stronę ludu i nadać dożynkom, czy okrężnemu, nieco także i moralnej strony, poprawiając smak tego ludu w ochocie. Widzieliśmy jak po niektórych włościach, urządzano prawdziwą dla żniwiarzy zabawę, złożoną z loterji najróżnorodniejszych fantów, jak wstążek, czółek, medalików, pasów, czapek z siwym barankiem, gorsetów, fartuchów, spodnic, i t. d. Koszta na to wszystko w porównaniu z uciechą wyprawioną ludowi, były prawie nic nieznaczące. Ilu żeńców tyle bywa fantów i tyleż numerów. Każdy ciągnie sobie z urny jeden numer jaki mu los przeznaczy, a że każdy numer wygrywa, można więc sobie wyobrazić ile to sprawia uciechy i zarazem śmiechu, kiedy chłopek wygra czepiec albo pończochy, a żniwiarka czapkę z barankiem. Zamiast wódki, zastawią stół mięsiwem i piwem, a po stole utnie grajek oberka, i Dziedzic powiedzie Przodownicę w taniec, a Dziedziczka poda rękę Przodownikowi, i tak rozpoczną ową zabawę, która i zadowoli i ucieszy pracowity ludek, nie dozwalając mu zalania głowy i opilstwa.

Przywykli do popierania każdej szlachetnej myśli, bez względu zkąd takowa bierze swój początek, podnosimy i tę, jaką onegdaj rzucił Autor *Gwiazdki* co do młodych pracownic płci żeńskiej w Warszawie. Mówi on o Pannach pracujących po tutejszych magazynach mód, z których młodsze za całodzienną pracę, pobierają po 20 groszy polskich; starsze zaś po gr: 40. Z tej to płacy, muszą się przyodziać, wyżywić, opłacać mieszkanie, opalić takowe jak np. w zimę; słowem wszelkie potrzeby życia zaspakajać. Autor *Gwiazdki*, uważając tę kwestję za ważną, widzi w tem przyczynę zboczenia z drogi właściwej, dla zopobieżenia któremu, ileżbyśmy to nieraz poświęcić pragnęli. Toć to ów stroik od 5ciu do 10ciu rubli srebrem kosztujący, wyrobiony został za gr. 20! toć owa kapotka od 10 do 20 rsr. zapłacona, wyrobiona została za gr. 40! Ileż tam, powiada dalej Autor, potu, ile łez ubogiej pracownicy? Kończąc zaś swój artykuł dodaje: Biada tym, którzy exploatując pracę ludzką, nie wynagradzają jej sumiennie, i t. d. Otworzyliśmy miejsce w pismie naszem podobnemu, że tak powiemy aktowi oskarżenia zaniesionemu przed opinją publiczną, lecz nawzajem otworzymy miejsce i obronie, jeżeli takowa nadesłaną nam będzie, i jeżeli znajdzie się co do powiedzenia dla zbicia tej skargi.

P. Józef *Groszkowski*, utrzymujący zakład fryzjersko-perukarski, oraz fabrykę kwiatów przy ulicy Długiej pod Nrem 576, onegdaj wyjechał do Paryża, zkąd zamierza przywieść najświeższe modele.

W tej chwili rozbieranym jest budynek pozostały w dziedzińcu Pałacu Namiestnikowskiego, po Wystawie Przemysłowej.

Amatorom jazdy konnej donosim, że krom znanych już u nas nauczycieli tejże jazdy, przybył w tych czasach do Warszawy, P. *v. Grabow*, b. Oficer wojsk Austrjackich i Pruskich, który życzy sobie dawać lekcje jeżdżenia na koniu. Mieszka w domu *Lewenberga* przy ulicy Senatorskiej na rogu Bielańskiej; zaś stajnię utrzymuje w domu PP. Wizytek na Krak:-Przed:.

W xięgarni M. *Frühlinga*, przy rogu ulicy Żabiej i Senatorskiej, są do nabycia *Wypisy Greckie Jacobsa*, poszukiwane przez uczniów; cena exem: rs. 1.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: $24^1/_2$; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 39, wartość kuponu rs. 1 kop: $61^1/_2$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 76, wartość kuponu kop: $10^1/_2$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 110 kop: 82; z r. 1855, żądają rs. 111 kop: 82; wartość kuponu rs. 1 kop: $84^{13}/_{18}$.

P. *Cretenier* sztuczny jeździec z Cyrku P. *Renza*, który się był na czas jakiś osiedlił w naszem mieście jako ujeżdzacz koni, wyjechał podobno na rok do powyższego Cyrku.

Dziś w ogrodzie przy ulicy *Długiej* N° 586*b*, w domu Wgo *Cyprysińskiego*, *muzykalno-humorystyczna zabawa* P. Juljusza *v. Bergen*.

Jutro, po 4ej z południa w Ogrodzie Wiejskim Pani Dominikowej *Martin* przy ulicy Mokotowskiej, grać będzie muzyka, a to na powszechne żądanie osób, które zadowalając się wybornemi w tym ogrodzie podwieczorkami, lub wieczerzami, zarzucali, iż niema muzyki. Właścicielka więc pragnąc im dogodzić, pomyślała o takowej, zaopatrzywszy przytem jak zwykle i kuchnię we wszelkie zasoby przysmaków.

Obecnie, kiedy wiele z handlujących osób udaje się na jarmark do Lublina i Łęczy, musimy zawiadomić Czytelników naszych, iż tam udał się także P. *Minieski*, Właściciel magazynu krawieckiego w Warszawie. Zabrał on z sobą znakomity zapas ubiorów męzkich w jak najnowszym guście, wyrobionych z materjałów zagranicznych i krajowych, w niczem nieustępujących pierwszym. Odrobienie zaś tych ubiorów jest tak dokładne i zręczne, iż zapewne nie stoi niżej od zagranicznych tego rodzaju wyrobów.

Jutro w *Dolinie Szwajcarskiej*, muzykalna zabawa, pod dyrekcją P. *Bilse* z *Lignicy*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Żydzi*, Pani *Ziemińska* 5-kroć, Panny *Łapiń-*

ska i *Dutkiewicz* po 2-kroć, PP. *Żółkowski*, *Panczykowski* i *Stolpe*, oraz P. *Bodurkiewicz* 5-kroć.

Anglja. *Londyn*, *20go Sierpnia*.— Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Niższej, P. *Vernon Smith*, interpellowany przez P. *D'Israeli*, oświadcza, iż Kompanja Wschodnio-Indyjska zawierać będzie pożyczki, skoro ich zapotrzebują, poręczając takowe dochodami Indji. Lord *Palmerston*, zapytywany również przez kilku członków Izby, odpowiada, że Rząd dołoży wszelkich starań, aby powstanie w Indjach uśmierzyć, że milicja szybko uorganizowaną będzie, że co się tyczy Persji, wojska ztamtąd w zupełności nie mogą być usunięte, gdyż Szach nie wypełnił jeszcze wszelkich warunków traktatu. Gdyby siły, jakiemi gabinet rozporządza, nie były wystarczające, wówczas zwoła Parlament prędzej, jak zwykle to miewa miejsce. — Najgłówniejszą przeszkodą obecnej wojny w Indjach, są upały, jakich nie pamiętają od r. 1803. 23go Czerwca, podczas wycieczki z Delhi, Anglicy cały dzień walczyli, w upale dochodzącym 49 stopni Far:. 27go także podczas walki, temperatura dochodziła do 53 stopni F.— Z Ameryki donoszą, że straszliwe uragany panowały na Terre-Neuve, i że przeszło 200 rybackich statków zatopiły. (Ind: Belge).

Francja. *Paryż*, *21 Sierp:*. — Dziś nadeszła tu depesza, iż Sekretarz Sułtana opuścił Konstantynopol, wioząc list własnoręczny swego Monarchy do Cesarza Francuzów, oraz trzech innych Monarchów.— Jenerał *Orgoni*, o którym mówiono, że wykonał przeciw Anglikom, przysięgę *Annibala* i który miał wielokrotnie oświadczyć, że póty nie zostanie spokojnym, póki będzie jeszcze można szkodzić Anglikom, odpłynął z Marsylji do Indji. Trudno jednak wierzyć w te pogłoski, zwłaszcza że obecny stan rzeczy i wszelkie okoliczności, sprzeciwiają się ich prawdopodobieństwu. — Spory między rządami Hiszpańskim i Mexykańskim, nie są załatwione dotychczas, mimo pośrednictwa Francji i Anglji. P. *Lafragua*, Poseł Mexykański, nie wrócił jeszcze z Hiszpanji do Paryża.— Doszła tu wiadomość, że Królowa Madagaskaru znowu dopuściła się napadu nieprzyjacielskiego na Europejczyków. Władze wysp Bourbon i Maurice, odniosły się do właściwych rządów, prosząc o opiekę dla swych krajowców.— Dotychczas uważano *Tibaldego* za Piemontczyka; obecnie Rząd Sardyński przekonał się, że przestępca ten jest rodem z Parmy. — Z rozkazu Cesarza wysłano kilkudziesięciu cieśli, stolarzy i t. p. do obozu w Chalons, dla przyspieszenia robót, dotychczas dość wolno postępujących.— Przy robotach około mostu *St. Michel*, znaleziono w łożu Sekwany, bardzo ciekawe zabytki, jak naprzykład pierścienie z czasów *Henryka III*, szpilki z czasów *Karola IX*, monstrancję srebrną z czasów *Ludwika XIII*, posąg Ludwika Ś. z kości słoniowej, z tejże samej epoki i t. p. Przedmioty te znajdują się w ręku znakomitego Antykwarjusza P. Artura *Forgeais*.— Krąży wieść, że Jenerał *Cavaignac* poda się do dymisji z godności Deputowanego, polecając wyborcom na następcę P. *Desmarest*.— Wiadomość o przybyciu Xięcia *Alberta* do obozu w Chalons, jest urzędową. Miasta Reims i Chalons, gotują mu świetne przyjęcie. Cesarz ma przybyć do Chalons sur Marne 26 b. m. Dla przewiezienia mebli i t. p. rzeczy do pawilonów obozowych Cesarskich, użyto przeszło 100 wagonów. (In: Bel:).

Niemcy. *Hamburg*, *20go Sierpnia*.— Potwierdza się wiadomość, że Rząd Angielski zamyśla wkrótce rozpocząć rekrutowanie wojsk w północnych Niemczech. Wyspa Helgoland, posiadłość Angielska na morzu Północnem, panująca nad brzegami Szlezwig-Holsztynu, Hamburga, Hanoweru i Oldenburga, ma służyć znowu, jak podczas wojny Wschodniej, za miejsce zborne rekrutów, którzy następnie będą formowani w bataljony i wysyłani do Anglji. Werbunki te jednak mają się odbywać nie dla armji w Indjach, lecz dla kolonji Cap, zkąd dwa pułki Angielskie i inne oddziały, w liczbie 7000 ludzi, wyprawiono już do Indji. Pozostała legja Niemiecka niezdaje się być dostateczną do wstrzymania napadów Kafrów i dla tego zostanie zwiększoną o brygadę. Utworzą one tym sposobem dywizję piechoty Niemieckiej, której dowództwo powierzone być ma Jenerałowi *Stutterheim*. (Ind: Bel:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Ciechomski Lud: Ob: z Ciechomic nr 584; Dłuski Józ: Ob: z Solca nr 601; Izdebski Gracjan Ob: z Putkowa nr 634; Lenartowicz Bogumił Oby: z Niedzielska nr 585; Łempicki Artur Ob: z Jasiennicy nr 1574; Maiewski Witold Oby: z Kutna nr 1296; Sokołowicz Sztabs Kapi: z Lublina nr 601; Wężyk Ign: Ob: z Woli Nosowskiej. — Biesiekierski Marjan Ob: z Piołunowa nr 585; Białecki Mich: Ob: z Skrzynna nr 585; Glinka Miko: Ob: z Susk nr 570; Szamota Seweryn Ob: z Milanowa nr 584.

Przyjechali koleją żelazną: Berleński Maciej Profesor Gimn: z Salzbrunn nr 601; Chruścicka Zofja Oby: z Drezna nr 787; X. Dorobis And: Wizytator XX. Misjonarzy z Szczawnicy nr 407/8; Kuczyński Stef: Lekarz z Drezna nr 556; Rzyszczewska Michalina Ob: z Paryża nr 493; Schultz Jul: Podpułk: z Neapolu nr 601. — Alexandrowski Wasil Rad: Stanu, Vice-Gubernator Saratowski, z Neapolu nr 613; Heke Daniel Ob: z Berlina nr 764; Łukasiewicz Hono: Żona Aptekarza z Krakowa nr 1574; X. Rzeczycki Leopold Proboszcz ze Lwowa nr 3100; Straus Józ: Ob: z Wasingtonu nr 414; Senewald Gust: Kup: z Wiednia nr 481; Trzeciak Aniela Art: Dram: z Krakowa nr 1574; Tugenhold Jak: Dyr: Szkoły Rabi: z Berlina.

DONIESIENIA

LEKCJE JAZDY, oraz naukę Woltyżerowania, w języku Francuzkim lub Niemieckim, udziela wysłużony w kilku krajach Oficer jazdy. Tenże stara się także o eleganckie i dobrze wyjeżdżone Konie, przyjmuje Konie na Stajnią, do tressowania oraz Kommisa kupna i sprzedaży. **STAJNJA** na Krakows:- Przedm:, Nr 390, trzeci dziedziniec naprzeciw Saskiego Placu. **MIESZKANIE** ulica Senatorska Nr 467, 3cie piętro na lewo.— Arnim v. *Grabow*.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe ciepła stopni 18. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 4, (podnosi się).

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Dożywocie*.— *Dwaj Bracia*.

TEATR WIELKI. Jutro, *Faust*.

WIDOWISKO Pana KROSSO, na Foxalu, CODZIENNIE, zaczyna się o godzinie $6^{1}/_{2}$.

Codziennie, są do widzenia na placu Krasińskich wprost ulicy Miodowej, nowe Obrazy WIELKIEJ **Cyklioramy**, od godz: 8ej z rana do 7ej wieczór.

Dnia 27 b. m. na Saskiej Kępie, na Kolonji Wintra przed Strzelnicą, pod znakiem Bandery, dany będzie **Wieczór** Tańcujący; gdzie przy rychłej usłudze, dostać będzie można różnych Potraw i Napojów, na co podpisana Gospodyni Zakładu Szan: Publiczność uprzejmie zaprasza.— Anna Hoppe.

Jutro, obok wszelkiego rodzaju Jedzeń, **Flaki** na Śniadanie, oraz **Piwo** Bawarskie na kufle, ze znanej fabryki Haberbursz, Szyle et Klawe, w Zakładzie Gastronomicznym, przy ulicy Trębackiej, dom dawniej Grasowa pod Nr 642.

W Druk: Kurjera Warsz:.— Wolno drukować d. 14 (26) Sierpnia 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.